

# **UKRYTE ZAGROŻENIA I OTWARTE UJAWNIENIA**

## **Sezon 05, odcinek 07**

5 lipca 2016 r.

DW: David Wilcock  
CG: Corey Goode

DW: Witam w programie "Kosmiczne ujawnienie". Jestem prowadzącym, nazywam się David Wilcock i jestem tu z najlepszym informatorem Corey'em Goodem. W dzisiejszym odcinku omówimy bardzo ciekawy temat. Dotychczas rozmawialiśmy tylko o istotach pozaziemskich, których formy biologiczne wyglądają na humanoidalne. Mogą nie być ludźmi, ale mogą nas przypominać.

DW: Witam z powrotem w "Kosmicznym ujawnieniu". Nazywam się David Wilcock i jestem tutaj z Corey'em Goodem. Ciągłe pytacie nas i pytacie o to, więc jest to ten moment na który czekaliście. Od razu przechodzimy do aktualizacji odnośnie tego co się działo z Corey'em od czasu, gdy ostatnim razem rozmawialiśmy z nim na temat najlepszego doświadczenia jakie przeżył.

Z tego powodu przypomnę wam, gdzie ostatnio znajdowaliśmy się, abyście zorientowali się i zrozumieli ten ogromny skok z punktu w którym jesteśmy oraz to, gdzie się poruszamy.

Jak się masz kolego?

CG: Dobrze, dziękuję.

DW: Dobrze, super. Po tym jak przebyłeś tą epicką podróż wewnątrz Ziemi spotkałeś Kaaree, byłeś w bibliotece i nie przeszedłeś natychmiast w sposób płynny do telepatycznego kontaktu z nimi, a tak naprawdę to pamiętam jak mówiłeś mi, że nie chciałeś, aby kontaktowali się z tobą telepatycznie. Nalegałeś na ...

CG: Zgadza się. Tak. Ja i ... Kaaree komunikowaliśmy się telepatycznie w pewnej sytuacji telekonferencyjnej. Ja jednakże zawsze domagałem się kontaktu twarzą w twarz, gdyż zbyt wiele może wydarzyć się z informacjami - możesz zostać oszukany, nigdy tego nie wiesz.

DW: Czy mógłbyś opisać czym jest ta telepatyczna konferencja? W jaki sposób jej doświadczyłeś?

CG: Tak. Było to tak, jakbyśmy zostali wciągnięci w ten obszar. Nie byłem ...

DW: Po pierwsze powiedz nam, kto to jest “my”?

CG: Cóż, na początku kontaktowała się ze mną pojedynczo. Byliśmy tylko ona i ja.

DW: I to działo się, gdy byłeś w swoim domu i leżałeś na łóżku?

CG: Tak, leżałem na łóżku.

DW: Czy powiedziano ci, że zostaniesz zabrany na spotkanie?

CG: Nie.

DW: Dobrze.

CG: To była niespodzianka.

DW: Czy był to ten sam czas w jakim zazwyczaj odbywałeś spotkania z Niebieskimi Awianami, czyli o 1:00 w nocy?

CG: Nie. Nawet nie ...

DW: Mogło to zdarzyć się w dowolnym czasie?

CG: Tak, nie jest to ważne.

DW: Dobrze.

CG: Po tym jak jej to skomentowałem to uśmiechnęła się do mnie jak gdybym był dzieckiem i powiedziała: “Niedługo wszyscy wasi ludzie będą komunikowali się w podobny sposób”.

DW: Czyli uspokoiła twoje zaniepokojenie odnośnie znajdowania się pod pewnym wpływem SI, Kliki (Cabal) lub Drakonów i manipulowania tym połączeniem (przyp. tłum.).

CG: Tak, jakichkolwiek oszukańczych istot.

DW: Mógłbym więc poprosić cię o trochę szersze opisanie tego ... Czy jest to tak jakbyś doświadczał przerywanego stanu przebywania poza ciałem?

CG: Było to bardzo podobne, tak.

DW: Naprawdę?

CG: Kiedy już mogłem na nią spojrzeć, siedziała w jednym z tych krzeseł w kształcie jajka.

DW: Dobrze.



CG: A ja po prostu tam stałem. Jest to coś ... nawet nie wiem jak to opisać. Jest to tak jak pokój telekonferencyjny, gdzie znajdujesz się na jakimś spotkaniu. No i mogliśmy konwersować. Innym razem ...

DW: Prawie tak jak w filmie "Matriks", gdzie Neo i Morfeusz pojawiają się razem w tym samym pomieszczeniu.

CG: Tak.

DW: Jest to ich projekcja, a jednak są w stanie ze sobą rozmawiać.

CG: Zgadza się.

DW: Ciekawe.

CG: Jest to coś podobnego.

DW: Czy znajdowały się jakieś urządzenia w tym pomieszczeniu telekonferencyjnym?

CG: Nie.

DW: Jak on był duży?

CG: Cóż, ten pokój wydawał się ciągnąć się bardzo daleko. Ukazał się on jako światło. Nie mogłem zobaczyć ścian.

DW: Ojej!

CG: Nie mogłem również zobaczyć jego kątów. Zgaduję, że jedynymi urządzeniami jakie tam się znajdowały były te krzesła w kształcie jajka na którym i ona siedziała. Komunikowała się ze mną w jedną i drugą stronę tak, jakbyśmy byli razem w tym ...

DW: O czym dokładnie rozmawialiście na tym spotkaniu?

CG: Była to pewnego rodzaju sytuacja przełamująca lody i pokazująca mi nowy sposób komunikowania się. Powiadomiła mnie, że Gonzales przebywał z nimi. Nie podano mi powodu. Znajdował się on w ich mieście we wnętrzu Ziemi i żył z nimi już od wielu tygodni.

DW: Dobrze. Czy miałeś jakiś kontakt z Niebieskimi Awianami lub z innym istotami z Wnętrza Ziemi po tym jak odwiedziłeś podziemne miasto i zanim miało miejsce to spotkanie, nazwijmy je "Konstrukcja" (The Construct)?

CG: Większość tej komunikacji wydarzyła się ... miała ona naturę osobistą z Kaaree ... Zostałem tam przywieziony innym razem i również do Niebieskich Awian. Były to rozmowy prywatne.

DW: Dobrze. Z tego co sobie przypominam miało to miejsce po tym jak odwiedziłeś Wnętrze Ziemi, w szczególności wtedy, gdy pojawiły się te wszelkie niepokoje na wyższym poziomie.

CG: Tak oraz po tym jak zacząłem wychodzić z informacjami dotyczącymi planów ujawnienia szczątkowego, które nadchodzi oraz, gdy ujawniłem informacje, że niektóre osoby niższego szczebla TPK oddzieliły się i przyłączyły do Sojuszu i zostaną one częścią tego programu, który w ostateczności ujawni opinii publicznej istnienie niższego szczebla TPK. Powiedziałem o ...

DW: Myślałem, że niższy szczebel TPK nie był częścią Sojuszu TPK?

CG: Tak, ale posiadali oni tam swoich przedstawicieli.

DW: Och, naprawdę?

CG: Tak.

DW: Dobrze.

CG: Tak. Nie wszystkie te programy ... takie jak DIA (Agencja Wywiadowcza Departamentu Obrony, DIA link: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Defense\\_Intelligence\\_Agency](https://pl.wikipedia.org/wiki/Defense_Intelligence_Agency)) i wszystkie te różne grupy, wiedziały co się dzieje. Było to tylko kilka wyselekcjonowanych osób w tej grupie. Oddzielali się oni od nich podczas ciągłego wykonywania

swoich obowiązków wewnątrz tej grupy, bez żadnej wiedzy tych, dla których pracowali.

DW: Kiedy więc pierwszy raz helikopter Chinook nadleciał nad twój dom? Wydaje mi się, że to miało miejsce mniej więcej w tym samym czasie, prawda? Był to chyba listopad 2015 albo gdzieś w tych okolicach? Tak mi się wydaje.

CG: Wiesz, było to około listopada, grudnia. Chinook ... nadleciał nad mój dom i słyszałem hałas śmigieł. Gdy wyjrzałem przez okno to tam gdzie przebywaliśmy woda w basenie cała wibrowała. Wyszedłem na zewnątrz i popatrzyłem w górę i zobaczyłem nad moim domem helikopter Chinook z jakimś facetem w środku.

Widziałem kask i osobę patrzącą przez boczne okienko serwisowe. Nie mogłem w to uwierzyć. Wbiegłem z powrotem do domu. Złapałem za telefon, wyszedłem ponownie i zacząłem nagrywać. Zobaczyli, że mam telefon w ręku i wtedy zaczęli się oddalać. Wszystko to zarejestrowałem na filmie. Zacząłem nagrywać w chwili gdy zaczęli odlatywać, a później zawracali i zrobili takie manewry wokół mojego mieszkania trzy razy po tym wszystkim.

DW: Czy mieszkasz blisko bazy wojskowej? Jak daleko od ciebie znajduje się najbliższa jednostka wojskowa?

CG: Oficjalna baza Sił Powietrznych znajduje się w Fort Worth. Jest to około godziny drogi ode mnie. Jednakże ... bardzo rzadko trzymają oni tam helikoptery.

DW: Czy jest to tam gdzie zabierano cię jako dziecko?

CG: Zgadza się.

DW: Tak.

CG: Jest jeszcze Forth Hood, który jest oddalony o około 5-6 godzin drogi. Tam posiadają ogromny kontyngent helikopterów.

DW: Dobrze. Wspomniałeś mi również o czymś co było tak bardzo drażliwe, że aż do niedawna nie chciałeś rozmawiać z nikim na ten temat ani ujawnić tego publicznie. Niedawno jednak pozwoliłeś mi na wystąpienie z tymi informacjami, a chodzi o to, że nie wiem czy to miało miejsce właśnie wtedy, czy innym razem, gdy jeden z tych helikopterów nadleciał nad twój dom i latał wokół i co zobaczyłeś na swojej klatce piersiowej?

CG: Nie, to było innym razem. Wyszedłem na zewnątrz z moim synem i szliśmy dokoła do tylnego ogródka bo chciał wyjść z domu. Patrzę na niego w dół i widzę coś tutaj [Corey wskazuje na swoją klatkę piersiową]. Patrzę i widzę tam zieloną kropkę od celownika laserowego na mojej piersi. Byłem tam z moim synem. Bardzo mnie to zdenerwowało. Nonszalancko położyłem

dłoń na tyle jego głowy, poprowadziłem go z powrotem do domu i powiedziałem: "Idziemy do środka". On nie wszedł ... wybiegł na zewnątrz. Chciał się bawić. Nie chciał iść do środka. A ja nalegałem: "Musimy wejść do środka".

Nie powiedziałem o tym żonie ponieważ przechodziła wtedy przez ogromną emocjonalną depresję i tego typu rzeczy z powodu ogromu tego wszystkiego.

DW: Opisywałeś również bardzo podejrzane ruchy wokół swojego domu: krążący tam ludzie ubrani na czarno, samochody, które były zaparkowane na drodze, a gdy spojrzalesz na nie wtedy to odjeżdżały.

CG: Tak. Chodziłem po domu w bardzo nietypowym czasie. Było to bardzo wcześnie rano. Wyjrzałem na zewnątrz i widzę, że koło znaku stopu na ulicy stoi facet ubrany cały na czarno i trzyma coś w ręku - nie wiem co to było - i patrzy na mój dom, po prostu rozgląda się dookoła.

Nie wiem czy była to pewnego rodzaju operacja czy złodziej rzucający okiem na sąsiedztwo, lecz przyciągnęło to moją uwagę z powodu tych wszystkich dziejących się rzeczy.

DW: Również mniej więcej w tym samym czasie w zimie 2015 roku zadzwoniłeś do mnie i powiedziałeś mi, że pewien nietypowy obiekt pojawił się w twojej kuchni.

CG: Tak. Przychodzimy do domu i widzę tam paczkę papierosów Marlboro. Leżała na stole. W przeszłości było to używane jako ostrzeżenie, w którym ludzie przychodzili i kładli papierosy.

DW: Wspomniałeś coś o Mafii, że jest to typowe zachowanie Mafii.

CG: Tak, pewnego typu sprawa syndykatów. Tak. Gdzie ... jest to jeden z wielu sposobów na dostarczenie niewielkiego ostrzeżenia i zawiadomienia cię, że mogą dostać się do twojego domu.

DW: I jest to wiadomość, że możesz zostać "spalony", w cudzysłowie?

CG: Coś takiego. Tak. Również, groźba ... spalenia ci mieszkania. Możemy wejść do twojego mieszkania kiedy tylko chcemy. Byliśmy w środku, a ty o tym nie wiedziałeś - chcąc, abyś czuł się bezsilny z powodu tego, że w każdej chwili ktoś może pojawić się i wyciągnąć cię stamtąd lub spalić ci mieszkanie kiedy śpisz.

DW: Oraz, właśnie w samym środku tych wydarzeń Gonzales pozornie informuje cię, że chcieli przyspieszyć ujawnienie szczątkowe, prawda? Nie jest to coś co zabiera zbyt dużo czasu.

CG: Zgadza się.

DW: Potencjalnie przygotowują się do zrobienia dużego kroku.

CG: Zgadza się. Było to największą częścią tych negocjacji pomiędzy Sojuszem Ziemskim i grupami Kliki (Cabal). Panowało zamieszanie odnośnie tego jak dokonać tego ujawnienia, gdyby zjednoczyli się razem we wspólnym celu oraz odnośnie tego jak wiele ujawniliby, oraz jak dokonaliby tego i jak rozplanowaliby to wszystko. Cóż, posiadali oni kilka różnych planów dotyczących ujawnienia szczątkowego.

Jednym z nich byłoby ujawnienie istnienia niższego szczebla TPK.

DW: Niektórzy ludzie oglądający ten program mają trudności ze zrozumieniem tego, dlaczego Klika (Cabal) miałyby cokolwiek i kiedykolwiek ujawniać z jakiegokolwiek powodu?

CG: Nie mają oni innej opcji w tej chwili. Znajdują się na wylocie. Mają dużo (grupy Kliki (Cabal) – przyp. tłum.) ludzi, którzy od nich uciekają i wynoszą ze sobą bardzo delikatne informacje oraz dostarczają je do Sojuszu Ziemskiego. Znajdują się oni w sytuacji, gdzie starają się negocjować z bardzo niskiej pozycji podczas udawanej władzy.

DW: Co jest kolejną rzeczą wartą nadmienia, która odbywa się z tymi rzeczami o jakich mówimy: Gonzales, Istoty, grupa Anshar, etc.?

CG: Cóż, ciągle odbywałem te eteryczne rozmowy konferencyjne. Reszta z nich ... Kaaree była na jednym z tych jajowatych krzesel tak jak i Gonzales.

DW: Naprawdę?

CG: Tak. Oboje tam siedzieli ...

DW: Na konferencji “Konstrukcja”?

CG: Tak, na tym właśnie spotkaniu. Przeprowadzaliśmy spotkania w taki sposób. Gonzales zaczął zachowywać się w bardzo dziwny sposób. Z zaczął dokonywać bardzo inteligentnych, uwłaczających komentarzy. Jego podejście było okropne tylko w stosunku do mojej osoby. Wydawało się, że zmieniło się z dnia na dzień. Nie wiedziałem dlaczego? Nie podane mi zostały żadne wyjaśnienia dlaczego zamieszkiwał on z grupą Anshar od kilku już tygodni?

DW: Odkryłeś to w trakcie tych spotkań, które z tobą przeprowadzali?

CG: Zgadza się.

DW: Co było jeszcze tematem tych spotkań poza jego obłudą? O czym naprawdę rozmawialiście?

CG: Dyskusje dotyczyły informacji o nadchodzących konferencjach. Gonzales dostarczał informacje z Sojuszu TPK i rozmawiał ze mną na temat danych, które mi przekazywał. Udzielał mi częściowych sprawozdań. Wydawało się, że jest tam znacznie, znacznie ... mniej znaczących informacji niż poprzednio.

Czułem, że ... mogłem od razu powiedzieć, że stara się mnie pominąć.

DW: Czyli w tym momencie najwidoczniej również zostałeś wciągnięty do tej grupy niższego szczebla TPK ale w rzeczywistości nie rozmawialiśmy jeszcze na ten temat. Wiem, że jesteś wstrzemięźliwy odnośnie tego tematu, gdyż było to bardzo przykre.

CG: Było to coś całkiem innego niż kiedykolwiek doświadczyłem. Pierwsze wspomnienia jakie mam z tego co się wydarzyło to idę ... jest tam stadionowe miejsce parkingowe za moim domem. Idę tam na boso z wojskowymi ludźmi wokół mnie i poruszamy się w kierunku statku powietrznego, który był zaparkowany na tym parkingu.

DW: Nie rozumiem. Czy ludzie ci przyszli do ciebie i zapukali do drzwi i powiedzieli żebyś z nimi poszedł?

CG: Nie wiem.

DW: Nie pamiętasz tego?

CG: Wszystko co pamiętam to fakt, że idę w kierunku schodów prowadzących w górę do tego pojazdu powietrznego oraz przypominam sobie częściowy widok jego przodu. Jego niewielkie zakrzywienie przypominało mi trochę te niewidoczne samoloty lub statki, które wojsko posiada. Nie pamiętam momentu, gdy idę w górę tymi schodami.



Następną rzeczą jaką pamiętam to siedzę na rozkładanym krześle wewnątrz tego pojazdu i jestem przywiązany pasami.



DW: Dobrze, pierwszy obrazek jaki mamy pokazuje tylko sam pokój. Mamy tam piętrowe łóżka z lewej strony.

CG: Które rozkładają się ze ściany.

DW: Zgadza się. Są tam na nich również pewnego rodzaju stanowiska aplikacji dożylnej. Są tam również krzesła, które wyglądają jak krzesła lotnicze z pasami bezpieczeństwa.

CG: Zgadza się.

DW: Czy mógłbyś nam teraz opisać czym jest ten obraz i co na nim się znajduje?

CG: Jest to małe pomieszczenie na tym statku, w którym mnie przesłuchiwano. Była to trochę bardziej ściśnięta przestrzeń niż to widzimy na obrazku. Ta tutaj jest trochę rozciągnięta. Tam było ciasniej. Ale dobrze, łóżka posiadają stanowiska aplikacji dożylniej umieszczone po jednej jego stronie. Wyciągnęli jedną z nich i zaaplikowali mi w rękę.

DW: Mamy tutaj również drugi obrazek na którym widać ciebie przywiązanego do krzesła. Jest tam ktoś z personelu wojskowego stojący przed tobą i trzymający w ręku coś co wygląda jak iPad, a ty patrzysz w jego ekran.



CG: Zgadza się.

DW: Mógłbyś opisać nam co ten obraz opisuje, co się tobie przydarzyło na tym spotkaniu?

CG: Grupa ta ... Były tam dwie grupy, które nade mną pracowały.

DW: Dwóch żołnierzy?

CG: Dwóch ... Wyczuwałem, że należą do Sił Powietrznych. Po prostu czułem, że jest to ta jednostka albo pochodzili oni z tych formacji.

DW: Dobrze.

CG: Dwóch cały czas pracowało nade mną, a jeden przychodził i wychodził. Wchodził i zadawał pytania. Byli w trakcie procedury pobierania moich próbek włosów. Zeskrobywali również próbki z mojej skóry. Pobrali mi krew i powiedzieli tak: "Jeśli był tam gdzie mówił że był, to będą śladowe ilości ewidencji na podstawie których będziemy mogli to stwierdzić".

DW: Czyli wiedzą jak w rzeczywistości namierzyć lokalizacje pozaziemskie poprzez śladowe ilości pierwiastków (chemicznych - przyp. tłum.), które będą znajdowały się we krwi oraz w próbkach skóry?

CG: To jest to co powiedzieli.

DW: Ciekawe.

CG: Jeden z nich zaczął do mnie mówić: "Wiesz, że wszystkie te istoty nie są tak naprawdę kosmitami. To jesteśmy my z przyszłości z dwóch różnych linii czasowych". Nie byłem w stanie mu odpowiedzieć. Mówił dalej, że typ nordycki to jesteśmy my z przyszłości. Te małe Istoty Szare są również nami z przyszłości, ale z innej linii czasowej.

Cofają się one w czasie, aby walczyć o te linie czasowe. Oznajmili również, że genetyka Istot Szarych podupadła tak bardzo w ich przyszłości, że przybywają tutaj, aby uzyskać również zapasy materiału genetycznego.

DW: Czyli próbują przepchnąć nam tę teorię od jakiegoś już czasu.

CG: Zgadza się. Tak. Wiesz, nie mogłem mu nic odpowiedzieć w stanie w jakim się znajdowałem. Tej części z iPadem nie przypomniałem sobie od razu, dopiero znacznie później.



CG: Facet, który trzymał przede mną iPada najpierw usiadł, a później zaczął przechodzić ze mną przez te wszystkie frazy skandynawskich, niemieckich i innych zwrotów językowych z przeznaczeniem dla różnych programów. Chcieli zobaczyć czy któryś z nich wyzwoli we mnie reakcję.

DW: Tak jak w programie kontroli umysłu MKUltra (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/MKUltra>), słowa wyzwalające?

CG: Tak, tak. Również i dźwięki takie jak seria pewnych tonów lub ciąg słów ...

DW: Naprawdę?

CG: ... wypowiedziane w różnych językach. Przeszli przez całą tę listę. Byłem w stanie to wszystko sobie przypomnieć.

DW: Czyli nic nie sprawiło, żebyś wszedł w ten stan kontroli umysłu?

CG: Nie.

DW: Tak.

CG: Co następnie się wydarzyło, to ...

DW: Jakie mieli przeczucia, gdy ... Czego szukali tam, gdy przechodzili z tobą przez to wszystko?

CG: Cóż, szukali czegoś co wyzwoliłoby u mnie ten stan kontroli umysłu. Byli już trochę ... Zdziwili się trochę gdy mnie zwiążali - zanim naszpikowali mnie dragami uruchomili statek by odlecieć. Normalnie nie słyszę tego na innych statkach powietrznych. Usłyszałem coś takiego jak uruchamiane rotory z każdej strony, lecz ich nie widziałem. Odczuwałem jakby były pode mną. Pojazd zaczął nieznacznie drgać.

Wtedy usłyszałem ten charakterystyczny dźwięk przepływu prądu z lub do kondensatora. Poczułem jak wystartowaliśmy, odczułem nieznaczną siłę bezwładności, której zwykle nie czuję. Skomentowałem to, że musi to być jeden ze starszych modeli, bo nie jestem przyzwyczajony do takich dźwięków i odczuć.

Spojrzeli na siebie z pewnego rodzaju zdziwieniem.

Wiesz, wychodzimy do przodu i przeskakujemy trochę tę część z iPadem ponieważ nie przypomniałem sobie co się tam wydarzyło. Lecz umieścili przede mną iPada z małą kamerą, która rejestrowała moje oczy. Byłem mocno odurzony narkotykami. Moja głowa zwisała mi w ten sposób. [Corey porusza swoją głowę do przodu i patrzy na swój brzuch.]

Trzymali go pode mną ... trochę nad moimi kolanami. Zaczęli pokazywać mi te wszystkie fotografie, sześć fotografii na jednym ekranie - trzy na górze, trzy na dole - które wyglądały jak zdjęcia z akademii wojskowej.

DW: Z okresu gdy ludzie kończą akademię i otrzymują pełne umundurowanie oraz stoją na tle flagi. Czy to jest tego typu zdjęcie?

CG: Tak. Z flagą w ich tle z różnymi symbolami za nimi lub pieczęciami poszczególnych formacji wojskowych. Były tam też zdjęcia ludzi w garniturach.

Patrzyłem na to wszystko. W chwili gdy przechodziliśmy przez to wszystko zatrzymywali to na sekundę. Gdy popatrzyłem na jedno z nich, wtedy przegrupowali jedno z tych zdjęć i zaznaczyli na czerwono. Wydarzyło się to trzy razy. Były tam trzy osoby, które rozpoznałem na tych zdjęciach. Okazało się, że jednym z nich był Gonzales.

DW: Ojej!

CG: Tak.

DW: Kiedy mówisz, że niektórzy z tych ludzi mieli na sobie garnitury, powiedz nam dlaczego nie byli w mundurach wojskowych?

CG: Nie wiem. Mogli to być wykonawcy. Nie mam pojęcia.

DW: Być może ludzie z wywiadu?

CG: Tak, lub ... Tak, ludzie z wywiadu, politycy. Nie mam pojęcia kim byli ci ludzie w garniturach. Oni również mieli zdjęcia na tle flag.

DW: Nie pamiętasz jednak faktu rozpoznania Gonzalesa dopiero znacznie później?

CG: Zgadza się. Ponieważ nie rozumiałem dlaczego był on tak wrogo do mnie nastawiony podczas naszych spotkań. Był bardzo opryskliwy.

DW: Powiedziałeś również, że podczas tego przesłuchania ciągle powtarzali frazę: "Zapomnisz to. Zapomnisz to."

CG: Zgadza się. Jeden z tych mężczyzn, który przychodził i wychodził, i zadawał mi pytania, dopytywał się ich: "Pewny jesteś, że nic nie zapamięta?". A osoba, która trzymała w ręku iPada odpowiedziała: "Nie ma mowy. Jest to klasowy, coś tam, amnezja" lub coś takiego. Powiedział, że jest to tak jakby być w uśpieniu, gdy przechodzisz operację chirurgiczną.

DW: Lecz jakoś, być może z powodu tych samych umiejętności, które pozwoliły ci na niedopuszczenie do wymazania ci pamięci po służbie w TKP, to na ciebie nie zadziało.

CG: Te wspomnienia wróciły w trochę inny sposób. Wracały one do mnie po kawałku. Wtedy dopiero musiałem poskładać je wszystkie razem. W chwili gdy złożyłem ze sobą wszystkie niepofragmentowane wspomnienia dopiero wtedy wszystko zaczęło przeciekać i otwierać przede mną wszystkie te wydarzenia.

Nie pamiętałem jednakże faktu rozpoznania Gonzalesa i dwóch innych ludzi aż do czasu, gdy grupa Anshar rzeczywiście powiedziała mi to na spotkaniach po tym, jak Gonzales nadużył ich gościnności w ich mieście – tam gdzie przebywał.

DW: Czy przesłuchujący cię ... Czy myśleli oni, że jesteś podstawiony, czy jednak były tam rzeczy, które ich zszokowały?

CG: Cóż, nie rozumieli tego, gdyż informacje, które im przekazywałem były precyzyjne. Nie mogli pojąć w jaki sposób dane te mogły być bezbłędne podczas, gdy zgodnie z ich dokumentacją nie było tam żadnych informacji o mnie w żadnych tych plikach programowych, które przeglądali.

Przypuszczam więc, że starali się dociekać i odkryć coś więcej.

DW: Czy myślisz, że ci ludzie byli świadomi ścisłych podziałów hierarchicznych (compartmentalization) i faktu istnienia wyższego szczebla TPK, czy może myśleli, że to oni są tym szczeblem?

CG: Myśleli, że to oni są tym wyższym szczeblem. Jednakże byli oni świadomi tych podziałów hierarchicznych. Ich ego również odegrało swoją rolę. Powiedziano im: "To wy jesteście na samym szczycie tej piramidy. To wszystko co istnieje."

DW: Jesteś więc przesłuchiwany. Cofnijmy się teraz ponownie do spotkania "Konstrukcja" z Gonzalesem i Kaaree. Powiedziałeś, że zidentyfikowałeś trójkę ludzi, lecz nie wiedziałeś, że cokolwiek uległo zmianie.

CG: Zgadza się.

DW: Jednakże pamiętam, rozmawiałem z tobą na ten temat, byliśmy głęboko tym zaniepokojeni, ponieważ kiedyś te raporty były całkiem dogłębne, a tym razem ograniczyli to prawie do przesączania informacji.

CG: Tak, bardzo ubogie w fakty.

DW: A Gonzales ... całe to jego podejście i zachowanie względem ciebie się zmieniło.

CG: Zgadza się. Tak. Dokonywał względem mnie złośliwych komentarzy, opryskliwie zaczepiał mnie i nie wiedziałem jak na to reagować, ponieważ było to całkowicie nie w jego stylu. Normalnie to właśnie on był tym, który naciskał na przekazanie mi raczej większej ilości informacji zamiast ograniczania do nich dostępu.

DW: Co Gonzales powiedział podczas tamtych spotkań na temat wojny o Pełne Ujawnienie przeciwko ujawnieniu szczątkowemu? Wiem, że niektóre z tych rzeczy zaczęły wychodzić na jaw.

CG: No cóż, tak. Nasze wszystkie konwersacje obracały się wokół ujawnienia szczątkowego, ich pomysłów na temat tego jak ja powinienem postępować, aby gromadzić ludzi i koncentrować się (na tym - przyp. tłum.) no i tego typu rzeczy.

DW: Zgadza się. Czy Gonzales powiedział, że ciągle jest możliwość Pełnego Ujawnienia czy było to tak, jakby ujawnienie szczątkowe miało wziąć górę?

CG: Sojusz uważa, że ujawnienie szczątkowe byłoby bardzo trudne do osiągnięcia ze wszystkimi tymi danymi, które już wyciekły.

DW: Dlatego, że musieliby stawić czoła tym wszystkim wysokiej klasy informatorom, którzy już znajdują się rejestrze publicznym.

CG: Zgadza się. Ludzie zaczęliby wtedy zadawać wiele różnych pytań.

DW: A następnie zagadka sama się rozwiąże.

CG: Zgadza się. Kaaree oznajmiła mi, że (Gonzalez) zaczął zachowywać się bardzo niewłaściwie. Nieustannie przyśpieszał kroku i tworzył notatki mentalne tak, jakby gromadził informacje wywiadowcze.

DW: Tak jakby próbował stworzyć w swojej głowie mapę tej bazy w której się znajduje?

CG: Zgadza się. Tak. Normalnie liczysz kroki.

DW: Dobrze.

CG: A ten skład miał tyle, a tyle kroków od tego korytarza - o tego typu rzeczy.

DW: No i oczywiście ci ludzie posiadają zdolności telepatyczne, tak więc wiedzą oni dokładnie co on robi. Niczego nie możesz ukryć.

CG: Zgadza się. Najwidoczniej wchodził on do zakazanych rewirów, wędrując sobie tam gdzie wstęp był wzbroniony, gdy wydawało mu się, że wie lepiej.

DW: Ooo! A czy wiedziałeś w tym momencie, że był on we Wnętrzu Ziemi?

CG: Nie, nie miałem pojęcia dopóki nie opuścił tej bazy i nie udał się z powrotem do bazy na pasie Kuipera. Wtedy Kaaree i ja odbyliśmy tę tzw. eteryczną konferencję, gdzie wyjaśniła mi, że Gonzales nie zostanie już dłużej z nimi, powiedziała również o tym w jaki sposób nadużył ich gościnności i wtedy otworzyła mi oczy na fakt, że ... to ja wydałem go oraz jeszcze dwóch innych.

DW: Dobrze. Muszę się o to zapytać, bo wielu ludzi i tak będzie pisało na ten temat w komentarzach. Dlaczego do diabła Niebiescy Awianie, którzy potrafią wyciągnąć cię z Marsa podczas gdy miałeś właśnie zostać zabity w tej marsjańskiej bazie ... Nakręciliśmy już o tym odcinek, każdy to widział. Dlaczego więc dali zezwolenie na to, abyś został w to wciągnięty?

Oraz, jeśli Gonzales skończył gniewając się na ciebie za wydanie go, to jak mógłbyś obronić się przeciwko takiej technologii? Chodzi mi o to, że byłeś odurzony narkotykami. Porwano cię. Nie pamiętasz nic co się tam wydarzyło.

Dlaczego wydarzenie to dostało autoryzację? O co tutaj chodzi?

CG: Cóż, dopiero później Niebiescy Awianie wyjaśnili mi, że tego typu wydarzenia muszą się pojawiać.

DW: Naprawdę?

CG: Zgadza się. Było to ... były one katalizatorami dla wydarzenia się innych rzeczy.

DW: Porozmawiajmy trochę więcej na temat tego jaka była rola Gonzalesa? Jak krytyczną rolę odgrywał on w Sojuszu TPK?

CG: Cóż, żył on sobie tutaj na Ziemi przez większą część swojego życia pod przykryciem. Podczas jego pobytu tutaj spotykał się z pewnymi ludźmi z Sojuszu Ziemskiego oraz z innymi agentami, którzy tutaj przebywają.

Kiedy został on nagle usunięty, tak naprawdę uratowany przez grupę Anshar, nie był w stanie już więcej wypełniać swoich obowiązków.

DW: Czy mógłbyś powiedzieć, że ci ludzie z niższego szczebla TPK, którzy porwali cię, złożyli na ten temat raport Klice (Cabal)?

CG: Zakładam, że tak było. Nie wiem tylko czy była to seria autoryzowanych misji, które zrobiono aby dowiedzieć się o innych rzeczach i dokonać samodzielnego wywiadu.

DW: Jak myślisz dlaczego ... jeśli ludzie z niższego szczebla TPK nie są powiązani z Kliką (Cabal), to dlaczego chcieli usunąć Gonzalesa? Jaki byłby tego cel, aby być uratowanym przez grupę Anshar?

CG: Cóż, z tych trzech ludzi jeden nie żyje, a jeden zaginął.

DW: Z tych trzech ludzi, których wydałeś?

CG: Zgadza się. Gonzales został uratowany.

DW: Powiedzmy więc, że jeśli ci ludzie z niższego szczebla TPK donieśli o tym Klice (Cabal), to znają oni każdego w TPK. Posiadają oni dokumentację na temat każdego, lecz niekoniecznie wiedzą kto należy do Sojuszu.

CG: Zgadza się.

DW: Powiedziałeś, że Sojusz posiada swoją strefę bezpieczeństwa w Pasie Kuipera, gdzie ukrywają się pewni ludzie. Są tam oczywiście podwójni agenci – ludzie, którzy ciągle pracują w programie – lecz jednocześnie trzymają bardzo mocno zacieśnioną tajemnicę wokół siebie, aby móc wyciągnąć te wszystkie informacje.

CG: Zgadza się. Zaraz po tej ... konwersacji z Kaaree zostałem rzeczywiście teleportowany, tak jak poprzednio, po prostu przetransportowano mnie błyskiem światła do jednej z ich stref kontroli lotów. Powiedziano mi, że zostaną zabrani na spotkanie w Pasie Kuipera ponieważ Sojusz TPK w tym momencie nie jest w stanie wejść ani w atmosferę ziemską ani na jej niższą orbitę – nigdzie w pobliże Ziemi.

DW: Dlaczego nie?



CG: Nie posiadają oni już dłużej autoryzacji.

DW: Od kogo?

CG: Od ludzi, którzy spełniają w rzeczywistości rolę kontrolerów ruchu powietrznego w Dowództwie Operacji Księżycowych i od tych, którzy chronią tę energetyczną sieć wokół Ziemi.

DW: Dlaczego utracili oni autoryzację?

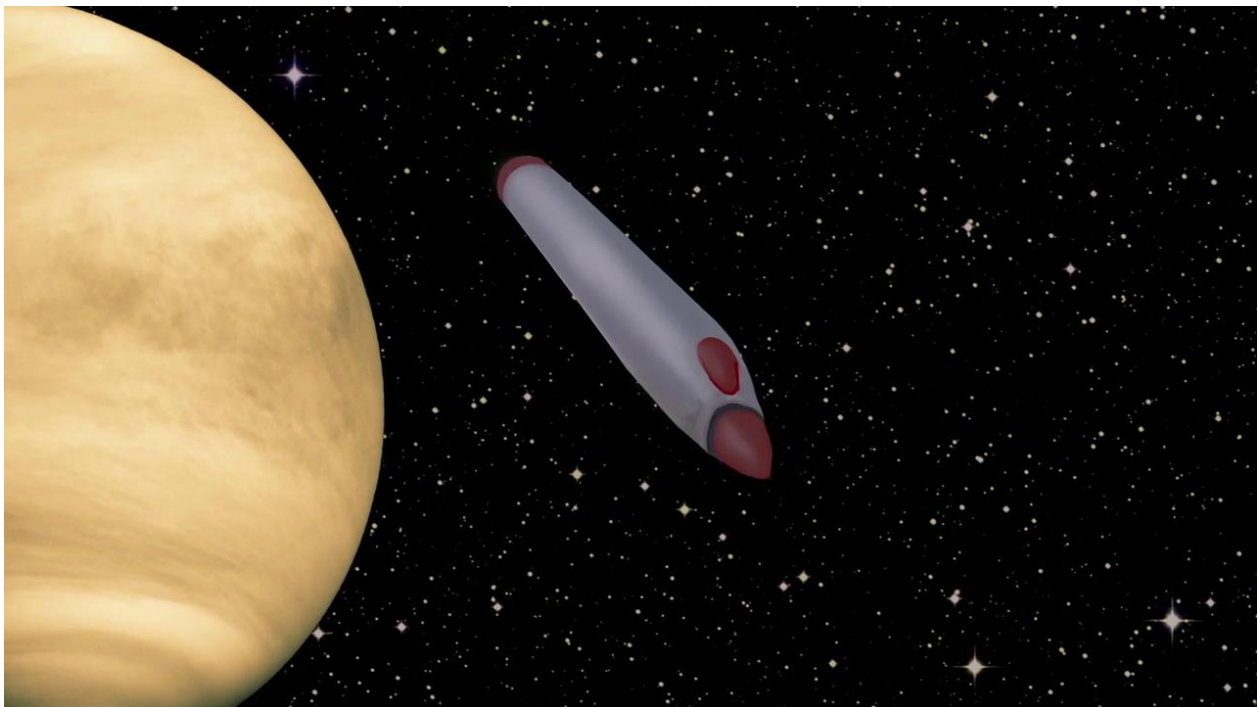
CG: Ponieważ zostali oni wydani jako oponenty.

DW: Dobrze. Zgadza się. Działali oni więc wewnątrz systemu, ale utrzymywali to wszystko w ogromnej tajemnicy.

CG: W tym momencie ... znaczy do tamtego czasu, mogli oni wysyłać polecenia poprzez aktywa do spraw zadań wywiadowczych i te aktywa wywiadu nie miałyby bladego pojęcia, że załatwiają sprawy Sojuszu TPK.

DW: Jej!

CG: Kiedy przeciągnięto mnie do sektora kontroli lotów Anshar, widziałem jeden z pojazdów latających, o których Gonzales powiedział mi ... nazywali go oni "autokarem". On nazywał go autokarem Anshar. Wyglądał jak pewnego rodzaju autobus. Posiadał całe mnóstwo ... no wiesz, siedzeń około 26 - 28 miejsc. Był on w środku zorganizowany jak autobus. Jego przód robił się kanciasty i zakrzywiał się jak czub myśliwca.



CG: Z przodu, w kokpicie, siedzieli dwaj piloci Anshar. Byłem tam tylko ja z Kaaree. Oczekiwałem, że usiądzie koło mnie ale usiadła naprzeciw mnie na następnym siedzeniu.

DW: Dobrze.

CG: Zabrali mnie do lokalizacji na Pasię Kuipera. Miało to być moje pierwsze spotkanie z Gonzalezem od czasu gdy dowiedziałem się, że go wydałem. Z tego powodu byłem podenerwowany.

Dotarliśmy do Pasa Kupiera – tej samej lokalizacji, gdzie wcześniej odbyłem spotkanie z grupą Anshar i ze Złocistą Istotą Trójkątnogłową.

DW: Dobrze.

CG: Rozpoznałem tę strefę. Tym razem zostałem doprowadzony do pomieszczenia rozmów, praktycznie do pokoju przesłuchań z metalowym stołem, który był przyspawany i przykręcony do podłogi. Gonzales siedział na krześle. Był tam też pewien facet, całkiem sporych rozmiarów i siedział zaraz przy nim ... Wszystko to było niezwykle.

Posadzono mnie, a Gonzales prawie nie patrzył mi w oczy. Miał na twarzy energię całkowitego obrzydzenia w stosunku do mnie. To wytrąciło mnie z równowagi. Wtedy ten facet zaczął gadać. Rozmawiał on więcej niż Gonzales.

Miałem uzyskać pewnego rodzaju informacje, a oni siedzieli tam i przesuwali szklanego pada raz w jedną raz w drugą stronę. Ten koleś miał tak naprawdę długopis i papierowy notes – prawdziwie archaiczna technologia. Pisał wszystko odręcznie.

Przesuwał on ten notes w stronę Gonzalesa i pokazywał mu. Gonzales tylko kiwał głową. [Gonzales kiwał głową z jednej w drugą stronę, co oznacza "nie"]. Gonzales znajdował się oczywiście w trybie przekazywania mi ograniczonych informacji, gdyż byłem zidentyfikowany jako poważny wyciek informacji odkąd wydałem trójkę ludzi.

Spotkanie to było naprawdę krótkie – ale bardzo nieprzyjemne.

DW: Czy otrzymałeś jakiegokolwiek raporty z informacjami? O czym oni w rzeczywistości rozmawiali z tobą na tym spotkaniu?

CG: Przekazali mi bardzo lekkie dane. Różniące się ... mam tu na myśli, że pokazała się osoba Trumpa (kandydat w wyborach prezydenckich USA, przyp. tłum.). Rozmawiali oni o tym, że istniały groźby względem niego, które nie były odebrane na poważnie. Rozmawiali oni o ...

DW: Wspomniałeś coś o możliwości zamordowania go przez kogoś pochodzenia meksykańskiego.

CG: Tak twierdziły raporty.

DW: Ale to miałyby być operacja Kliki (Cabal) ...

CG: Zgadza się.

DW: ... a jego ludzie nie podchodzili do tego wystarczająco poważnie.

CG: Zgadza się. Rozmawiali oni więc o pewnych spotkaniach, które ...

DW: Poczekaj, niektórzy ludzie będą mówili: "Chwileczkę, zaczekaj. Trump? A co ich obchodzi Trump? Co oni myślą na jego temat?"

CG: Bardzo dużo obchodzą ich Trump i Sanders. Są oni bardzo podekscytowani ruchami odbywającymi się za nimi - ludzie wstający i otwarcie mówiący do władz: "Dość z korupcją, dość z kłamstwami".

DW: Czyli nie myślą oni, że Trump z całym jego pieniędzmi należy do Kliki (Cabal)?

CG: Zgadza się.

DW: Uważają oni, że jest on całkowicie odmiennym typem człowieka.

CG: Tak jest.

CG: Zgadza się. Tak. Nie wynosili go ponad Sandersa ... po prostu byli zadowoleni z tego typu ruchu.

DW: Posiadam niezależne informacje od innych informatorów, które wskazują na to, że Klika (Cabal) ma przeczucie, że gdyby Trump wygrał wybory to byłoby to dla nich katastrofą.

CG: Powiedziano mi, że nie ma mowy, aby ktokolwiek pozwolił mu na wygranie wyborów. Sfingują wybory - zrobią cokolwiek będzie trzeba.

DW: Jejku!

CG: To było tylko jedną sprawą. Chcę przez to powiedzieć, że ... następną rzeczą, jaką poruszyli ... to spodziewają się jakiegoś ogromnego ataku terrorystycznego, takiego ostatniego "hura" ISIS dlatego, że większość ich sił zostało przemieszczonych do Syrii i do wewnątrz Europy, i usiłują oni teraz przedostać się do USA. Z powodu ...

DW: Lecz wiemy, że ISIS doznał ogromnej porażki i są ...

CG: Sposób w jaki Gonzales wyrażał się dobitnie świadczył, że posiada on odmienną opinię, ale obecnie będą otrzymywał bardzo skąpe informacje.

DW: Zgadza się.

CG: Sposób w jaki mówili ... był niemalże groźbą. Sugerowali, że przekreśliłem ich nawet pomimo tego, że nie zrobiłem tego z mojej własnej woli, co sprawiło, że bardzo drogo ich to kosztowało. I tak w rzeczywistości było.

DW: Jakie podejście do ciebie miał ten facet z długopisem i notesem? W jaki sposób cię traktował?

CG: Był gburowaty, lecz ... chcę przez to powiedzieć, że nie było tam z nim zbyt wiele interakcji. Wiesz, był on pewnego rodzaju szorstkim wojskowym typem człowieka - tak naprawdę.

DW: Co zdarzyło się następnie?

CG: Byłem bardzo zdenerwowany w drodze powrotnej.

DW: W tym latającym autokarze?

CG: Tak. Kaaree pytała mnie telepatycznie o wszystko co się wydarzyło.

DW: Dobrze.

CG: Miałem tylko na tyle czasu, żeby zrelacjonować jej to co się tam wydarzyło na tym spotkaniu zanim dotarliśmy na Ziemię. Wtedy zesliśmy w dół, weszliśmy w ten niebieski wir nad oceanem i ja skończyłem moją podróż z powrotem w centrum kontroli lotów. Stamtąd zostałem wysłany do domu.

DW: Dobrze. Ten niebieski wir był czymś takim jak portal ...

CG: Tak mi się wydaje.

DW: ... który pojawił się nad oceanem. Dobrze. Bardzo pomoże nam również przygotować grunt dla ludzi i podekscytować ich na temat tego o czym będziemy rozmawiali w następnym odcinku, gdyż bardzo ciekawe i bardzo fascynujące rzeczy miały miejsce odnośnie Wenus, placówki Starożytnej Rasy Budowniczych i czy żyją tam jakieś istoty z Wnętrza Ziemi na Wenus.

Skoro nie mamy już wystarczająco czasu aby omówić to w tym odcinku to czy mógłbyś nam zdradzić co usłyszymy następnie - jakieś dziwne rzeczy, które tam się wydarzyły?

CG: Tak. Podczas gdy Gonzales ciągle pozostawał z grupą Anshar przez wiele tygodni, ludzie z tej grupy zorganizowali spotkanie w tej placówce na Wenus, która posiada działającą technologię Starożytnej Rasy Budowniczych. Była tam również zaplanowana jeszcze jedna konferencja. Gonzales znalazł sposób, aby ich przekonać aby zabrali tylko jego.

DW: Zgadza się. Są to te niesłychane rzeczy, o których będziemy rozmawiali w następnym odcinku, gdzie podamy wszystkie te aktualności. Jest to bardzo fascynujący materiał, który robi się dziwny. Również poruszymy temat tego co zaczęło się dziać pomiędzy tobą i tym facetem, którego my nazywamy „Wrangler”, a mówieniu o nim starałem cię trochę powstrzymać, gdyż wiem jakie to było dla ciebie okropne.

CG: A „Wranglerem” okazał się być ten gburowaty facet, który siedział na spotkaniu przy Gonzalesie.

DW: Dobrze. Czyli ten facet z długopisem i notesem to jest „Wrangler”.

CG: Tak.

DW: Dobrze. Mamy wam do przekazania całkiem intensywne wiadomości, które pojawią się w następnym odcinku. Jest to „Kosmiczne ujawnienie”, a ja nazywam się David Wilcock i jestem prowadzącym. Dziękuję za oglądanie.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*